

KONCEPCJA OPERACYJNA
WOJNY
POWIETRZNO-MORSKIEJ
NA ZACHODNIM PACYFIKU

JACEK BARTOSIAK

ANALIZA FUNDACJI REPUBLIKAŃSKIEJ

WARSZAWA, STYCZEŃ 2012

FUNDACJA REPUBLIKAŃSKA

ul. Kopernika 30, lok. 421, 00-336 Warszawa
tel./fax: +48 22 891 07 37, tel.: +48 512 435 471
NIP: 952-207-86-26, REGON: 142075516, KRS: 0000340559
Nr konta: 84 2490 0005 0000 4520 9156 1754
www.republikanie.org

Wstęp

W związku z coraz bardziej asertywną polityką zagraniczną oraz gospodarczą Chin, jak również przyspieszoną i forsowną modernizacją chińskich sił zbrojnych (Armia Ludowo-Wyzwoleńcza, People's Liberation Army, dalej również skrótowo: *PLA*), którą obserwujemy w ostatnich latach, postępującą wraz z niezwykle dynamicznym rozwojem chińskiej gospodarki i generalnie wzrostem znaczenia państwa Środka, politycy i stratedzy amerykańscy przewidują, iż nadchodzące lata będą okresem próby sił pomiędzy Chinami i Stanami Zjednoczonymi. Ta próba sił może zadecydować, kto będzie światowym hegemonem w najbliższych dekadach.

Wyzwanie to pojawia się dla Ameryki po dziesięciu latach intensywnego zaangażowania w sprawę Bliskiego i Środkowego Wschodu, oraz w momencie największego od lat trzydziestych XX wieku kryzysu gospodarczego i wynikających z kryzysu problemów fiskalnych państwa, a co za tym idzie realnych problemów z finansowaniem amerykańskich sił zbrojnych. W drugiej połowie roku 2010 amerykańscy analitycy i planiści wojskowi zdali sobie sprawę, iż dotychczasowe zaangażowanie militarne w obszarze Bliskiego/Środkowego Wschodu doprowadziło do istotnych zaniedbań na uważanym za nie tylko kluczowy, ale żywotny dla interesów gospodarczych USA obszarze Zachodniego Pacyfiku. To, w obliczu rosnącej potęgi Chin, oraz wspomnianej gwałtownej modernizacji chińskich sił zbrojnych, może w sposób zdecydowany zakwestionować amerykańską dominację w regionie i zachwiać układem korzystnych dla Amerykanów regionalnych sojuszy.

Odpowiedzią planistów amerykańskich na powyższe zagrożenia jest koncepcja operacyjna wojny powietrzno-morskiej na Zachodnim Pacyfiku (*AirSea Battle Operational Concept*) przygotowana w swoich głównych założeniach przez *Center for Strategic and Budgetary Assessments* oraz wdrażana właśnie w Siłach Powietrznych i Marynarce Wojennej USA.¹ Według najnowszych informacji (grudzień 2011) w Pentagonie powołano biuro odpowiedzialne za analizę szczegółową i wdrażanie w życie powyższej koncepcji. Natomiast formalne zatwierdzenie *AirSea Battle Concept* jako doktryny wojennej, będącej odpowiedzią na wyzwanie rzucone Amerykanom przez Chiny, czeka na podpis na biurku sekretarza obrony Leona Panetty. Należy również podkreślić, iż aktualnie planowane, ogromne (proporcjonalnie i kwotowo największe w historii) cięcia wydatków w Pentagonie mają nie obejmować kosztów związanych z wdrożeniem *Air Sea Battle Concept*. O poddanie omawianej koncepcji szczególnej ochronie w nadchodzących trudnych budżetowo latach apelują intensywnie do sekretarza obrony środowiska fachowe i prasa zajmująca się obronnością i bezpieczeństwem narodowym w USA. Warto wspomnieć, iż poprzedni sekretarz obrony Robert Gates był gorącym zwolennikiem koncepcji wojny powietrzno-morskiej i stanowczo bronił kluczowych jej elementów przed projektowanymi redukcjami wydatków.

¹ <http://www.csbaonline.org/publications/2010/05/airsea-battle-concept/>

Punkt wyjścia

Przed siłami zbrojnymi USA pojawiło się wielkie wyzwanie operacyjne na Zachodnim Pacyfiku wynikające z gwałtownego w ostatnich latach modernizowania i wprowadzania przez armię chińską do służby nowoczesnych i niezwykle skutecznych środków bojowych, które mogą uniemożliwić siłom zbrojnym USA kontrolę kluczowych szlaków komunikacyjnych oraz akwenów morskich (tzw. *anti-access/area denial capabilities* – dalej skrótowo: *zdolności A2/AD*). W szczególności dotyczy to akwenu Morza Wschodnio- i Południowochińskiego oraz cieśniny Malakka, przez które to akweny przepływa, według różnych danych, od 25% do 40% handlu morskiego świata. Utrata kontroli powyższych szlaków morskich spowoduje wypchnięcie USA z regionu uznanego za żywotny dla amerykańskich interesów narodowych, spotęguje poczucie zagrożenia u sojuszników USA w regionie, podda sojuszników presji subtelnego lub jawnego przymusu ze strony Chin, co w rezultacie doprowadzi do rozluźnienia lub odwrócenia sojuszy w regionie. W związku z powyższym Stany Zjednoczone stoją aktualnie przed następującym dylematem: zaakceptować negatywną dla USA zmianę układu sił, lub podjąć próbę odwrócenia tego trendu. Wdrażana przez Pentagon koncepcja wojny powietrzno-morskiej jest właśnie taką próbą.

Od czasów II wojny światowej założeniem podstawowym strategii amerykańskiego bezpieczeństwa narodowego i utrzymania światowej hegemonii jest możliwość zapewnienia dominującej projekcji siły na obszarach uznanych za istotne dla interesów amerykańskich. Projekcja siły pozwalała, nawet w okresie zimnej wojny, na zapewnienie dostępu do regionalnych sojuszników i źródeł energii, umożliwiała utrzymanie bezpieczeństwa handlu, jeśli był on uznawany za korzystny dla USA, oraz utrzymanie i wspieranie sojuszy z partnerami USA, którzy czuli się asekurowani siłą militarną Ameryki. Po pokonaniu w globalnej rywalizacji ZSRR możliwość amerykańskiej projekcji siły przez następne dwie dekady była właściwie niczym nieograniczona. Na obszarze operacyjnym Zachodniego Pacyfiku ten stan rzeczy właśnie się zakończył, co będzie miało ogromne znaczenie dla układu sił w regionie oraz już teraz stanowi zagrożenie dla interesów narodowych USA jako hegemonia. Według analityków amerykańskich armia chińska w roku 2010 osiągnęła zdolności militarne (w tym w szczególności zdolności wyspecjalizowane w zdefiniowanym powyżej segmencie *A2/AD*), które uniemożliwiają projekcję siły przez *US Navy* na tym obszarze, a co najmniej ograniczają efektywność projekcji siły poprzez doprowadzenie do sytuacji, w której jej koszty będą dla Amerykanów tak wysokie, iż racjonalnie nie będzie można należytej projekcji siły przedsięwziąć. Zdając sobie sprawę z powyższego stanu opracowano koncepcję nowoczesnej wojny powietrzno-morskiej z Chinami, która ma pomóc przywrócić Amerykanom dominację militarną na Zachodnim Pacyfiku. Jak twierdzą twórcy koncepcji, samo jej istnienie i wdrażanie, monitowane przecież, co oczywiste, przez chińskiego przeciwnika, jak również, bacznie, przez sojuszników w regionie, jako komplementarnego planu kampanii wojennej, oraz adekwatność przyjętych założeń,

postulowanych rozwiązań i przygotowań, ma działać na stronę chińska powstrzymująco (*deterrence*) i może w rzeczy samej zapobiec konfrontacji, czy też próbie wywierania przez Chińczyków presji na sojuszników USA w regionie.

Analizując założenia wstępne planu operacyjnego należy zdawać sobie sprawę z kilku kwestii elementarnych:

- 1) Obszar ewentualnej wojny o dominację nad szlakami komunikacyjnymi na Zachodnim Pacyfiku jest w porównaniu na przykład do obszaru Europy lub Zatoki Perskiej, ogromny. Stwarza to wielkie wyzwania natury operacyjnej oraz logistycznej dla sił zbrojnych USA. Amerykańskie siły zbrojne nie posiadają zdolności wojskowej do przeprowadzenia poważniejszych operacji lądowych na terytorium samych Chin, a geografia Zachodniego Pacyfiku przesądza, iż konfrontacja pomiędzy stronami konfliktu dokona się na morzu i w powietrzu. Chińscy planiści przygotowując się do wojny z USA od lat definiują dwa łańcuchy wysp stanowiących strategiczną oś ekspansji chińskiej sfery wpływów: pierwszy łańcuch wysp biegnie od głównych wysp Japonii przez wyspy Riukiu, Tajwan, Filipiny, Borneo obejmując właściwie Morza Wschodnio- i Południowochińskie. Drugi łańcuch wysp rozciąga się od wysp Bonin na południe, obejmując Mariany, Guam, Karoliny, łącznie z zachodnią częścią Morza Filipińskiego. Stany Zjednoczone są zobowiązane umowami międzynarodowymi do obrony sojuszników: Japonii i Korei Południowej. Amerykańskie prawo zobowiązuje siły zbrojne kraju do obrony Tajwanu w razie napaści Chin. Wszystkie trzy wymienione kraje nie posiadają stosownej głębi strategicznej i w związku z tym muszą być broniące z morza. Ich bliskie położenie względem Chin powoduje, iż terytoria tych krajów są narażone na masywne ataki rakietowe i powietrzne, a siły zbrojne USA przychodzące im z pomocą muszą mieć zdolność przetrwania i prowadzenia działań w tych warunkach. To wielki problem dla planistów amerykańskich i przykład, jak traktaty i gwarancje międzynarodowe komplikują plany wojenne. Założeniem fundamentalnym *AirSea Battle Concept* jest konieczność obrony Japonii za wszelką cenę ze względu na jej wielki potencjał przemysłowo-wojskowy, posiadane bazy wojskowe i porty, oraz władanie łańcuchem wysp Riukiu (z Okinawą na czele), niezbędnych jako baza wypadkowa dla amerykańskich okrętów podwodnych, których rola w pokonaniu Chin ma być rolą wiodącą, o czym niżej. Omawiana koncepcja stwierdza wprost, iż neutralność Japonii lub wypowiedzenie sojuszu przez Japonię poddaje w wątpliwość w ogóle możliwość obrony Tajwanu i Południowej Korei. Praktyczna obrona Tajwanu jest już problematyczna na dzień dzisiejszy (przewaga chińska ilościowa w tym rejonie teatru wojny jest przygniatająca i próba ratowania Tajwanu byłaby zbyt kosztowna i bezsensowna pod kątem rozłożenia sił i środków na całą wojnę). To samo odnosi się do obrony Korei Południowej, której sytuacja strategiczna (ulożenie w obrębie pierwszego łańcucha wysp – jak Tajwan) pogorszyłaby się jeszcze w sytuacji lądowej inwazji chińskiej przez Koreę Północną, co nie wydaje się mało prawdopodobne. Tak



jak uczestnictwo w wojnie Japonii skomplikuje i utrudni chińskie planowanie i działania, tak aktywne uczestnictwo po stronie USA Australii zapewni Amerykanom bardzo pożądaną głębię strategiczną na zachodniopacyficznym teatrze wojny oraz umożliwi wsparcie przez siły zbrojne Australii działań na peryferiach teatru wojennego, tudzież wsparcie patrolowania i kontrolowania zaopatrzenia na Oceanie Indyjskim, cieśninie Malakka, Oceanii i części Morza Południowochińskiego.

- 2) Na tak ogromnym obszarze wojskowe bazy amerykańskie rozlokowane są rzadko i skrajnie niekorzystnie - istnieje mało, bardzo dużych baz, są one trudne do obrony, większość z nich położonych jest na izolowanych wyspach i wszystkie znajdują się w zasięgu oddziaływania dynamicznie rozbudowywanych sił rakietowych i innych środków bojowych *PLA*. Odwrotnie rzecz się ma w przypadku sił zbrojnych Chin – dla przykładu *PLA* posiada 27 baz lotniczych, z których można razić cele na Tajwanie, a chińskie ruchome wyrzutnie rakiet balistycznych korzystają z ogromnego obszaru Chin właściwych i ich naturalnej głębi strategicznej. Każdy plan operacyjny na Zachodnim Pacyfiku musi zakładać wielką asymetrię logistyczną pomiędzy USA a Chinami. Amerykanie muszą transportować właściwie wszystko tysiące kilometrów przeciwko przeciwnikowi prowadzącemu działania w zasadzie „na swoim podwórku”. Dodatkowo Amerykanie dysponują jedynie kilkoma centrami logistycznymi w regionie, z których największe zlokalizowane jest na wyspie Guam. To wielka słabość ze względu na możliwość łatwego zniszczenia infrastruktury bazy zmasowanym atakiem rakietowym, co wyłączyłoby na długi czas swobodę operacyjną *US Navy*. Asymetria operacyjna na korzyść Chin przejawia się również w możliwości operowania wojsk i logistyki chińskiej po tak zwanych liniach wewnętrznych teatru wojny ze względu na bliskość baz i zaplecza Chin, co daje wielką swobodę operacyjno-strategiczną i atakowanie dowolnych celów oraz uzyskanie zaskoczenia, w sytuacji gdy siły zbrojne USA, w celu zaatakowania ważnych celów, musiałyby głęboko wniknąć w przestrzeń powietrzną kontrolowaną i bronioną przez nowoczesne chińskie środki obrony powietrznej.
- 3) Dokonana przez Amerykanów analiza prowadzonych i planowanych chińskich programów zbrojeniowych oraz analiza publikowanej w Chinach myśli wojskowej prowadzą do wniosku, iż możliwości ofensywne armii chińskiej w zakresie zdolności *A2AD*, już w chwili obecnej uważane za znaczące, ulegać będą w niedalekiej przyszłości przyspieszonemu wzmocnieniu ilościowemu i jakościowemu, a armia chińska właśnie w rozwoju zdolności *A2AD* widzi możliwość pokonania sił zbrojnych USA na Zachodnim Pacyfiku.
- 4) Amerykańska armia lądowa, siły powietrzne oraz marynarka wojenna przyzwyczyły się, iż w wojnie konwencjonalnej działają w oparciu o tzw. sanktuaria – czyli obszary, na których ich główne bazy, porty oraz centra logistyczne znajdują się poza zasięgiem oddziaływania przeciwnika. *US Navy* wraz ze swoimi zespołami uderzeniowymi



lotniskowców działała od II wojny światowej w zasadzie zawsze z bezpiecznych miejsc bazowania, z których mogła przypuszczać ataki na obiekty przeciwnika w sytuacji braku wrogiego przeciwdziałania dystansowego, jak też nie operowała przeciwko nowoczesnej marynarce wojennej przeciwnika. Już obecnie, środki bojowe pozostające na wyposażeniu armii chińskiej, które mogą zostać użyte do ataku na lotniskowce i inne duże okręty wojenne, przewyższają swoim zasięgiem ofensywne środki bojowe (w tym samoloty na lotniskowcach) będące w dyspozycji *US Navy*. Amerykańskie systemy dowodzenia i kontroli, zwiadu, a nawet amunicja precyzyjna są w znaczącym stopniu zależne od łączności satelitarnej i cyberprzestrzeni, które w wojnie z Chinami nie będą stanowiły sanktuariów;

- 5) Rozwijane wciąż chińskie zdolności *A2AD* oraz środki już posiadane przez *PLA* służące zwalczaniu obiektów w kosmosie oraz w cyberprzestrzeni i eliminujące dysponowanie przez USA sanktuariami również w tych obszarach przyszłej wojny doprowadzą do „wypchnięcia” operacyjnego sił zbrojnych USA z regionu poprzez zablokowanie podejść do teatru wojennego, co doprowadzi do utraty strategicznej i operacyjnej inicjatywy, co z kolei spowoduje negatywne konsekwencje dla ogólnej sytuacji Amerykanów w wojnie na Zachodnim Pacyfiku. Zablokowanie podejść do głównego teatru wojny, czy też niemożność operowania przez Amerykanów z wysuniętych baz (z których zostali „wypchnięci” w wyniku skutecznego zastosowania środków *A2AD*) doprowadzi do kilku bardzo poważnych następstw:
- znaczącego spadku liczby wylotów bojowych lotnictwa ze względu na niemożność skoncentrowania odpowiedniej liczby samolotów bojowych z powodu zniszczonej infrastruktury i zapasów paliwa i amunicji;
 - drastycznego spadku efektywności zwiadu morskiego oraz wojny antypodwodnej z powodu większych odległości od baz i źródeł zaopatrzenia;
 - znaczącego spadku efektywności logistycznej z przywołanych powyżej powodów łącznie;
 - zmniejszenia liczby okrętów oraz czasu przebywania w obszarze oddziaływania na przeciwnika z powodu dużych odległości baza/źródło zaopatrzenia – obszar dozorowania;
 - gwałtownego zwiększenia zapotrzebowania na samoloty-tankowce.
- 6) Podstawowym zadaniem USA będzie nie dopuścić do szybkiego zwycięstwa Chin. Przedłużanie się wojny będzie sprzyjało Stanom Zjednoczonym, ponieważ amerykańska przewaga ogólna (w szczególności *US Navy*) nad przeciwnikiem w dłuższym horyzoncie czasowym doprowadzi do odcięcia Chin od dostaw morskich i

handlu zagranicznego i to przede wszystkim w wąskich przejściach morskich położonych poza chińskim oddziaływaniem *A2AD (distant blockade)*, co wpłynie na sytuację gospodarczą Chin.

AirSea Battle Concept piętnuje mankamenty amerykańskich sił zbrojnych, które stałyby się widoczne w przypadku ewentualnego starcia z Chinami. Są to:

- niewłaściwe założenia koncepcyjne, iż siły zbrojne USA zawsze mogą działać z sanktuarium, co prowadzi do niepotrzebnych inwestycji w środki bojowe krótkiego zasięgu zamiast w środki dalekiego zasięgu,
- podatność na zakłócenia i zniszczenie satelitów komunikacyjnych, na których oparta jest architektura kontroli dowodzenia i łączności i naprowadzania na cel amunicji precyzyjnej,
- zbyt skomplikowane i rozbudowane, i zbyt wrażliwe na oddziaływanie przeciwnika systemy zarządzania walką oraz systemy bojowe.

W zamian należałoby się skoncentrować na rozwijaniu zdolności uderzeniowych o charakterze penetracyjnym nad obszarem znajdującym się pod kontrolą przeciwnika, który dysponuje nowoczesnymi środkami zwalczania napadu powietrznego i raketowego, rozwijaniem środków długotrwałego zwiadu powietrznego, tankowców powietrznych, solidnym wzmocnieniem infrastruktury obronnej wysuniętych baz wojskowych, rozbudowaniem i wzmocnieniem struktur logistycznych oraz dynamicznym rozwijaniem zdolności nowoczesnej obrony antyrakietowej.

Założenia koncepcji wyraźnie wskazują, iż układ sił wojskowych w regionie wg stanu na rok 2010 przechyla się na stronę Chin. Dynamiczny rozwój gospodarki chińskiej i wydatki zbrojeniowe Państwa Środka z jednej strony, a zapaść fiskalna i kryzys gospodarczy USA z drugiej zmieniają szybko ten układ na coraz bardziej niekorzystny dla dotychczasowego hegemonu. Dodatkowo, armia USA w ostatnich 10 latach skupiona była przede wszystkim na aktywności antypartyzanckiej i wojnie asymetrycznej, co doprowadziło do zaniedbań organizacyjnych i technologicznych w innych broniach i specjalizacjach wojskowych. Tymczasem nadchodzi nowe wyzwanie, prawdziwie symetryczna wojna z przeciwnikiem potężnym, dysponującym w niektórych rodzajach broni przewagą ilościową i jakościową (np. rakiety balistyczne krótkiego i średniego zasięgu), na którego korzyść przemawiają, do pewnego stopnia, również geografia obszaru oraz, co ma niebagatelne znaczenie, posiadana na teatrze wojny głębia strategiczna.

Wzajemne odstraszenie nuklearne

Według analityków amerykańskich w interesie obu stron konfliktu zbrojnego jest i będzie utrzymanie niepisanego porozumienia o nieużywaniu broni jądrowej. W przeszłości odbyło się wiele wojen, w których środki masowego rażenia nie zostały użyte pomimo ich dysponowania przez strony konfliktu (USA wobec Chin w wojnie koreańskiej, ZSRR – Afganistan, Indie – Pakistan, Izrael – wojna Jom Kippur, Irak – pierwsza wojna w Zatoce; w tym również przez stronę, która została zupełnie pobita (Niemcy w II wojnie światowej posiadający największe na świecie zasoby broni chemicznej i Irak w 1991 roku). Planiści amerykańscy uznają za oczywiste, że broń jądrowa jest bronią tzw. „ostatniego ratunku” i zostanie użyta jedynie w razie zagrożenia unicestwieniem fizycznym narodu dysponującego taką bronią, a nie w wojnach o zmianę układu sił, czy o hegemonię. Tym samym broń jądrowa, o ile pozostaje w rękach racjonalnych przywódców, jest bronią ostatecznego wyboru w sytuacji o charakterze ostatecznym, apokaliptycznym.

Plany chińskie

Bez wątplenia przywódcy chińscy wyciągnęli wnioski i precyzyjnie przeanalizowali ostatnie operacje wojskowe i wojenne amerykańskich sił zbrojnych. W sposób należyty zdefiniowali, iż metodą pokonania amerykańskich sił zbrojnych w regionie jest skuteczne i trwałe zakwestionowanie projekcji siły dotychczasowego hegemonu. W tym kierunku rozwijają swoje zdolności wojskowe i w wypełnieniu tego nadrzędnego celu przeprowadzają ćwiczenia oraz realizują zakupy i inwestycje materiałowe i sprzętowe (zdolności *A2AD*). Najsilniejszym bodźcem, który popchnął Chiny w tym kierunku była udana dla Amerykanów projekcja siły w trakcie napięcia z lat 1995-1996 w cieśninie tajwańskiej, gdy Amerykanie wysłali dwie lotniskowcowe grupy uderzeniowe w odpowiedzi na raketowe ćwiczenia chińskie w cieśninie.

Plany chińskie zakładają, a potwierdza to analiza ogólnodostępnych, aktualnych chińskich publikacji fachowych na temat obronności i wojskowości, iż w przypadku konfliktu, *PLA* przeprowadzi na dużą skalę wyprzedzający atak na bazy USA w zachodniopacyficznym teatrze operacyjnym, zabezpieczy utrzymanie uderzeniowych sił powietrznych oraz morskich USA, jak również ich sojuszników, z dala, poza zasięgiem oddziaływania bojowego na Chiny, pozbawiając Amerykanów i ich sojuszników możliwości ataku na terytorium chińskie; *PLA* zakłóci lub zniszczy systemy dowodzenia sił zbrojnych USA (*command and control networks*) oraz w znacznym stopniu ograniczy operacyjnie zaopatrywanie logistyczne USA poprzez zniszczenie głównych węzłów i baz logistycznych na Zachodnim Pacyfiku, jak również poprzez zatopienie relatywnie małej floty amerykańskich i sojuszniczych statków i okrętów logistycznych operujących w obszarze.

Ogólnie rzecz biorąc strategia chińska polegać będzie na szybkim i bezwzględny zadaniu decydujących strat siłom amerykańskim w bardzo krótkim okresie (*knock-out blow*) w ten

sposób wydłużając czas na przygotowania Amerykanów do podjęcia najpoważniejszego w historii Ameryki wysiłku wojennego (*major war*) i skutecznie uwidaczniając niemoc USA oraz brak możliwości obrony przez USA jej sojuszników oraz ich interesów. Wtedy armia chińska planuje przejść do strategicznej obrony, co jeszcze bardziej utrudni sytuację Amerykanom zważywszy na geografie regionu i głębię strategiczną Chin, które nadal zachowają swoje zdolności A2AD i uniemożliwią w sposób stały operowanie siłom amerykańskim na obszarze Morza Wschodnio- i Południowochińskiego aż po Japonię, wyspy Riukiu, cieśninę Luzon, Filipiny (tzw. pierwszy łańcuch wysp). Rząd USA (i przede wszystkim amerykańska opinia publiczna) zostaną postawione w sytuacji konieczności - bądź to odwojowania *status quo ante*, co będzie się wiązało z ogromnym i, co należy podkreślić, długotrwałym wysiłkiem oraz znaczącymi kosztami ludzkimi, materiałowymi, politycznymi itp., bądź to zaakceptowania *fait accompli*. To w ocenie planistów chińskich zakończy zwycięską dla Chin wojnę o hegemonię.

Chińskie zdolności *anti-access/area-denial* (A2AD)

Armia chińska dysponuje środkami bojowymi mogącymi zagrozić bezpieczeństwu amerykańskiej łączności satelitarnej, dowodzenia, zwiadu oraz naprowadzania środków bojowych (kinetyczne i niekinetyczne ładunki anty-satelitarne). Ponadto dysponuje zaawansowanymi zdolnościami walki elektronicznej i walki w cyberprzestrzeni. PLA jest w stanie w sposób trwały zagrozić bezpieczeństwu i funkcjonowaniu wszystkich baz amerykańskich w regionie poprzez nasilone, zmasowane i precyzyjne ataki raketowe oraz stanowić zagrożenie dla wszystkich okrętów nawodnych *US Navy* w promieniu 1200 mil morskich od wybrzeża chińskiego. To doprowadziłoby do wyeliminowania siły uderzeniowej lotniskowców amerykańskich, których samoloty ani rakiety manewrujące nie mają adekwatnego zasięgu taktycznego (za wyjątkiem opracowywanego właśnie bezpilotowego bombowca uderzeniowego nowej generacji – *X-47B*). Na wyposażeniu PLA znajdują się bowiem tysiące rakiet manewrujących oraz balistycznych typu ziemia-ziemia, woda-okręt, powietrze-okręt/ziemia i ziemia-okręt wystrzeliwanych z morza, z głębi lądu z platform ruchomych i z powietrza. Słabością natomiast marynarki wojennej chińskiej jest flota podwodna; co prawda dysponuje ona licznymi, również nowoczesnymi, okrętami podwodnymi, w tym okrętami podwodnymi wyposażonymi w rakiety balistyczne, i ogromną ilością min morskich, ale nie może się mierzyć z amerykańską flotą okrętów podwodnych. Jednocześnie Chińczycy budują intensywnie instalacje sieci sonarów i sensorów w wodach przybrzeżnych Morza Południowochińskiego, co może znacznie utrudnić skryte działanie nowoczesnej floty podwodnej USA. Planiści amerykańscy wyznaczają znaczącą rolę wojnie prowadzonej spod powierzchni wody w celu paralizu komunikacji i logistyki chińskiej oraz w celu rażenia obiektów położonych w głębi lądu raketami wystrzeliwanymi z zanurzenia. Wreszcie armia chińska rozwija dynamicznie obronę powietrzną oraz nowoczesne siły powietrzne (wprowadza modele samolotów nowych generacji, w tym trudnowykrywalnych przez radary), co redukuje możliwość atakowania celów w głębi Chin właściwych.

Przykładowy atak chiński

W amerykańskiej koncepcji zakłada się, iż celem chińskim będzie osiągnięcie długoterminowej dominacji w regionie poprzez odzyskanie Tajwanu, zmuszenie Japonii do wycofania się z wojny lub nieprzystąpienia do niej, oraz wypchnięcie sił zbrojnych USA poza drugi łańcuch wysp.

Kampania rozpocznie się od nagłego, zmasowanego i przeprowadzonego na dużą skalę chińskiego ataku wyprzedającego, poprzedzonego w pierwszych minutach atakiem na systemy satelitarne i komunikacyjne USA, czyniąc Amerykanów „głuchymi, tępymi i ślepymi” („*deaf, dumb and blind*”), wraz ze skoordynowanym atakiem na obiekty w cyberprzestrzeni. Zaraz potem nastąpi atak raketowy raketami balistycznymi oraz manewrującymi na bazy powietrzne i morskie USA i Japonii, których uzupełnieniem będzie atak powietrzny na inne cele w Japonii. Kluczowymi celami ataku będą wysunięte bazy: Andersen, Kadena, i Misawa, baza lotnicza i port morski na wyspie Guam. Podstawowym celem PLA w pierwszych godzinach wojny będzie uniemożliwienie Amerykanom odtworzenia znaczącej siły bojowej (uderzeniowej) i natychmiastowej reakcji odwetowej przez lotnictwo amerykańskie w teatrze wojny. Jednocześnie zostanie przeprowadzony zmasowany atak raketami balistycznymi oraz manewrującymi (odpalanymi z lądu, morza i powietrza) na wszystkie większe okręty *US Navy* w promieniu 1500 mil morskich od wybrzeży Chin. Tutaj zadaniem PLA będzie doprowadzenie do sytuacji, w której działania floty amerykańskiej i sojuszniczej w strefie dominacji środków bojowych chińskich (1500 mil morskich od wybrzeża) będą tak ryzykowne, iż ryzyko takie nie zostanie podjęte (*prohibitive level of risk*).

Jednocześnie chińska flota podwodna rozpocznie działania nękające linie komunikacyjne i zaopatrzeniowe na Zachodnim Pacyfiku oraz w Azji Południowowschodniej, a jej wysunięte patrole zawitają nawet na wody wokół Hawajów oraz wyspy Diego Garcia na Oceanie Indyjskim. W ten sposób osłabi wysiłek wojenny Amerykanów oraz zmusi stronę amerykańską do przeznaczania okrętów podwodnych do zadań osłonowych dla konwojów morskich zamiast blokowania transportu morskiego Chin po liniach wewnętrznych teatru wojny.

Plany amerykańskie

Air Sea Battle Concept nakreśla przyszłą wojnę na Zachodnim Pacyfiku, zawiera opis istotnych jej elementów i prawdopodobnych wydarzeń, wymaganych zadań oraz misji z perspektywy sił zbrojnych USA, sposobu wykonania zadań i misji oraz określenia sił i środków niezbędnych do ich wykonania. Powodzenie wojny zależeć będzie od wielkiej liczby czynników, takich chociażby jak aktywny i istotny udział w wojnie kluczowych sojuszników Ameryki, czy wprowadzenie zawczasu zmian w sposobie działania oraz zakupach Pentagonu.

Istotą koncepcji jest konieczność integracji planów, interoperacyjności systemów komunikacyjnych oraz wspólnego przygotowań sił powietrznych i marynarki wojennej w celu sprostania przeciwnikowi oraz wyzwaniom, które postawi.

Szczegóły operacyjne

Zasadnicze elementy systemów ofensywnych dalekiego zasięgu Chin i USA różnią się w sposób zdecydowany. Podczas gdy amerykańskie zdolności uderzeniowe oparte są o bombowce sił powietrznych i marynarki oraz wielozadaniowe samoloty uderzeniowe i rakiety manewrujące (systemów *cruise*, *tomahawk*) odpalane z morza i powietrza, to chińskie systemy uderzeniowe to przede wszystkim rakiety balistyczne bazowania naziemnego (w większości na ruchomych wyrzutniach), w tym rakiety ziemia-okręt uzupełniane asortymentem rakiet manewrujących odpalanych z samolotów, okrętów oraz okrętów podwodnych. Powyższe różnice w zdolnościach ofensywnych pomiędzy stronami konfliktu przekładają się na inną skalę wyzwań dla każdej ze stron. Zdolności amerykańskie zależą od możliwości lotnictwa do przełamania i penetracji obrony przeciwlotniczej. Należy zdawać sobie sprawę, że większość samolotów amerykańskich ma zasięg mniejszy niż zasięg broni ofensywnych będących w dyspozycji *PLA*. Chiny mają kilka tysięcy rakiet balistycznych w swoich arsenałach). Do tego samoloty przełamania obrony powietrznej *US Air Force* nie tylko mają krótki zasięg, lecz także przenoszą małe wagomiary broni ofensywnej, zaś samoloty bombowe mające większe wagomiary nie mają zdolności przełamania i penetracji solidnej obrony przeciwlotniczej przeciwnika skoncentrowanej zaraz na wybrzeżu morskim Chin. Strona chińska w tym aspekcie siły militarnej dysponuje na Zachodnim Pacyfiku wyraźną przewagą ze względu na większą posiadaną liczbę środków bojowych (rakiet balistycznych i manewrujących). Chińskie rakiety, w szczególności balistyczne, mają krótki czas dolotu do celu, redukując zdolności i reakcje obronne USA i ich sojuszników. Posiadanie przez Chiny wielkich ilości rakiet balistycznych krótkiego i średniego zasięgu daje znaczną przewagę, w szczególności zmasowanego ataku, gdyż obrona przeciw takiemu atakowi jest niezmiernie trudna. Dodatkowo koszt pocisków antyrakietowych, jak i w ogóle całych systemów obrony balistycznej, wielokrotnie przekracza koszt samych rakiet balistycznych również obrazując i pogłębiając problemy z obroną przed takim atakiem. Innymi słowy, niemożliwe jest w tej chwili stworzenie skutecznego systemu obrony antybalistycznej w przypadku zmasowanego ataku *PLA* przy użyciu rakiet balistycznych w szczególności do obrony rozproszonych i izolowanych baz amerykańskich na wyspach Zachodniego Pacyfiku. Oczywiście jest też, iż rozmiary geograficzne Chin oraz stosunkowo sprawna i dość nowoczesna obrona powietrzna tego kraju utrudniają neutralizację chińskich wyrzutni raketowych przed odpaleniem (uniemożliwienie strategii - „*kill the archer, not the arrow*”). Jednak siły amerykańskie będą musiały zmierzyć się z tym zadaniem i wywierać nieustanną presję na zdolności ofensywne, tak ażeby ataki chińskie miały charakter „drobnego deszczu – „*kapuśniaczka*” (*drizzle*) a nie „ulewy” (*downpour*). Od jej

sukcesu będzie zależało chociażby utrzymanie połączeń logistycznych i podciągnięcie sił bojowych mających zadać zasadnicze ciosy chińskiej machinie wojennej.

Ważnym zadaniem będzie też rozproszenie sił zbrojnych USA oraz stworzenie fałszywych celów w celu zużycia środków ofensywnych przeciwnika na cele nieistotne, znaczenie ma mieć też umiejętna dyslokacja środków defensywnych, gdyż np. okręty klasy *AEGIS* posiadające systemy obrony antyrakietowej mają stosunkowo niewielkie zapasy antyrakiet, po odpaleniu których będą zmuszone popłynąć do baz na zapleczu po uzupełnieniu (co na tym teatrze wojny zajmie mnóstwo czasu), nie mówiąc już o kosztach tych ultranowoczesnych środków bojowych. W ogóle kluczowe w tej wojnie będzie umiejętne i oszczędne gospodarowanie precyzyjnymi bojowymi środkami ofensywnymi i defensywnymi, przechowywanie stosownych zapasów na bliskim zapleczu sił głównych oraz wdrożenie masowej, wojennej produkcji tychże środków natychmiast, ażeby wpłynęły na przebieg wojny, zanim się ona skończy.

Zadaniem defensywnym chińskim będzie w pierwszym rzędzie tradycyjna obrona przeciwlotnicza i przeciw pociskom manewrującym, co jest zadaniem znacznie łatwiejszym, zwłaszcza że atak amerykański może nastąpić póki co jedynie z kierunków wschodnich. Stworzenie możliwości przeprowadzenia zmasowanego ataku powietrznego na Chiny właściwie ze wszystkich innych kierunków znacząco poprawiłoby sytuację atakującego poprzez zmuszenie Chin do rozproszenia systemów obrony powietrznej. Bez wątplenia amerykańskie siły zbrojne obecnie nie dysponują systemami konwencjonalnymi, którą umożliwiają dokonanie uprzedzającego, nagłego ataku na najważniejsze cele w głębi lądu. Zgodnie z traktatami międzynarodowymi Amerykanie nie mogą posiadać w arsenale odpalanych z lądu rakiet balistycznych o zasięgu pomiędzy 500 a 5000 kilometrów, a amerykańska marynarka wojenna po prostu nie dysponuje arsenałem jakichkolwiek konwencjonalnych rakiet balistycznych.

Zakładając aktualne standardy pokojowe w chwili nagłego wybuchu wojny siły zbrojne USA będą dysponowały na Zachodnim Pacyfiku 15 okrętami podwodnymi i 15 bombowcami dalekiego zasięgu zdolnymi jako tako podjąć próbę przełamania obrony powietrznej przeciwnika, oraz okazjnie eskadrą bombowców *B1* i *B2*. Powyższe siły w razie niespodziewanego ataku nie będą stanowić poważnej przeciwwagi dla wielkiego potencjału ofensywnego *PLA*.

Wojna

Według omawianej koncepcji wojna przebiegać będzie w dwóch fazach. Pierwsza faza koncentrować się będzie na przetrwaniu początkowych ataków *PLA*, głównie raketowych, oraz próbie ograniczenia strat sił wojskowych oraz szkód baz amerykańskich (i sojuszniczych). Najtrudniejszym zadaniem dla sił amerykańskich będzie osłona baz wojskowych i portów przeładunkowych oraz uchronienie dużych okrętów nawodnych *US*

Navy znajdujących się w zasięgu rakiet oraz samolotów i okrętów podwodnych *PLA*. Wydaje się niemożliwym przetrwanie w pierwszych dniach niespodziewanego konfliktu jakichkolwiek nawodnych morskich sił amerykańskich w obrębie pierwszego łańcucha wysp. Należy przyjąć, że USA zostaną postawione w jeszcze trudniejszej militarnie sytuacji, gdy wzrastające napięcie w regionie zmusi politycznie Amerykanów do przebazowania na wysunięte pozycje znaczących sił wojskowych w celu zapewnienia asekuracji dla sojuszników i wykazania determinacji w ich obronie (projekcja siły w celach politycznych), co jednocześnie będzie kontrproduktywne wojskowo, bo narazi kluczowe aktywa wojenne na natychmiastową stratę w nagłym i zmasowanym ataku.

Amerykańskim i japońskim okrętom systemu *AEGIS* przeznaczonym do obrony antyrakietowej zostaną wydane rozkazy wypłynięcia na zaplanowane pozycje obronne. Jednostki nawodne o znacznej wartości bojowej jak lotniskowce zostaną przesunięte poza zasięg oddziaływania chińskich zdolności *A2AD* oraz rozpoczną stosowne działania zwodzące przeciwnika w celu uniknięcia skutecznego ataku. Okręty walki elektronicznej oraz mające za zadanie zagłuszyć i oszukać przeciwnika zostaną przesunięte na z góry zaplanowane pozycje bojowe. Sojusznicze okręty podwodne zostaną rozlokowane na wysuniętych pozycjach również w obrębie pierwszego łańcucha wysp, w szczególności wzdłuż przejść morskich wzdłuż wysp Riukiu oraz w poprzek cieśniny Luzon. Pozycje te stwarzają dogodną przewagę dla sił sojuszniczych w wojnie podwodnej, bo okręty chińskie muszą wielokrotnie przejść w niedogodnych dla nich miejscach przez posterunki wzdłuż wysp Riukiu (chińskie okręty podwodne są wolne, mają mały zasięg, niską samodzielność operacyjną i są uzależnione od częstych wizyt w portach w celu uzupełnienia paliwa, co, zważywszy na geografie regionu w tym aspekcie akurat niekorzystną dla sił chińskich, można znakomicie wykorzystać na zasadzki). Amerykańskie uderzeniowe okręty podwodne zajmą natomiast pozycję na wodach przybrzeżnych Chin kontynentalnych w gotowości do ataku na cele w głębi lądu oraz na infrastrukturę podwodną nasłuchową u wybrzeży Chin. Pozostałe okręty podwodne zajmą się osłoną najważniejszych baz amerykańskich takich jak Guam i porty wojenne na Hawajach oraz kontrolowaniem ruchu okrętów chińskich w zachodniej części Morza Filipińskiego.

Zakładając, że położona w Japonii baza w Kadena, baza Guam oraz bazy na Marianach zostaną zniszczone lub czasowo uszkodzone przez chiński atak rakietowy na samym początku konfliktu, amerykańskie uzupełnienia będą kierowane do baz we wschodniej Japonii w celu wzmocnienia japońskiej obrony wobec ataków powietrznych nadchodzących z Morza Japońskiego i Morza Wschodniochińskiego. Skuteczne i szybkie skierowanie uzupełnień (samoloty, amunicja precyzyjna, paliwo) do wschodniej Japonii powinno usztywnić i wzmocnić japońską obronę i determinację, oraz pozwoli zachować perspektywę końcowego zwycięstwa. W pozostałym zakresie wszelkie uzupełnienia, czy to z terytorium USA, czy z rejonu Zatoki Perskiej, dotrą najwcześniej po tygodniu.

Następnie Amerykanie skoncentrują się na zadaniu zmierzającym do oślepienia centrów decyzyjnych oraz kontroli sił zbrojnych Chin poprzez zniszczenie satelitów chińskich w

przestrzeni kosmicznej oraz systemu radarów kontroli powietrznej zlokalizowanych na wybrzeżu, oraz na zakłóceniu kontroli cyberprzestrzeni. Oślepienie przeciwnika doprowadzi do wyeliminowania możliwości oceny przez Chińczyków skuteczności ataku i wyrządzonych szkód (*battle damage assessment*) co powinno doprowadzić do braku świadomości sytuacyjnej i marnowania środków bojowych na cele już zniszczone, lub niepodejmowaniu ataku na cele łatwe do zniszczenia, a niezidentyfikowane. Zaraz po skutecznym oślepieniu przeciwnika Amerykanie powinni rozpocząć ataki na wyrzutnie rakiet średniego i dalekiego zasięgu oraz inne chińskie uderzeniowe systemy bojowe. Jest to zadanie kluczowe, gdyż założeniem podstawowym jest uniemożliwienie osiągnięcia szybkiego i zdecydowanego zwycięstwa przez PLA. W celu osiągnięcia sukcesu w tego typu misjach należy użyć do nich trudnowykrywalnych przez radary samolotów uderzeniowych dalekiego zasięgu sił powietrznych i marynarki wojennej (obecnie znajdujące się na wyposażeniu *US Navy* samoloty nie spełniają tych kryteriów, a ich zasięg jest mniejszy niż zasięg środków ofensywnych PLA, sytuacja ta prawdopodobnie ulegnie wkrótce zmianie, gdyż opracowywany jest rokujący wielkie nadzieje planistów amerykańskich morski samolot bezpilotowy dalekiego zasięgu *X-47B*) oraz rakiet wystrzeliwanych z okrętów podwodnych. Ataki powietrzne na Chiny właściwe powinny być wykonywane zarówno przez samoloty uderzeniowe penetrujące obronę powietrzną (*B-2*), co sprzyja zwalczaniu obiektów ruchomych i trudno wykrywalnych jak również przez samoloty uderzeniowe wykonujące zmasowany atak z dalekiego dystansu (*stand-off*) przy użyciu środków bojowych znajdujących się na pokładzie (*B-52* z rakietami typu *cruise*), co sprzyja z kolei atakowaniu potężnych celów o ustalonym położeniu statycznym. Wybór celów na terenie Chin będzie musiał być zatwierdzany politycznie ze względu na możliwość niekontrolowanej eskalacji ataków odwetowych np. na cywilne obiekty w Japonii. Na tym etapie wojny konieczność interoperacyjności sił powietrznych i marynarki wojennej będzie już bardzo widoczna: okręty systemu *AEWES* bronić będą nieba nad bazami lotniczymi *US Air Force*, a okręty podwodne oraz przyszyły bezpilotowiec uderzeniowy marynarki pokonają obronę powietrzną i otworzą przestrzeń powietrzną do zmasowanych ataków wykonywanych przez samoloty wielozadaniowe sił powietrznych niedysponujące zdolnościami penetrującymi.

Powyższe działania powinny doprowadzić do przejścia i uchwycenia inicjatywy na wszystkich polach walki zbrojnej, które będą w tej ultranowoczesnej wojnie obejmować powietrze, morze, przestrzeń kosmiczną oraz cyberprzestrzeń. Jak przewidują Amerykanie pierwsza faza wcale nie będzie trwała krótko, wyzwania operacyjne z nią związane będą gigantyczne. Amerykanie zmierzą się wielkimi wyzwaniami logistycznymi, jako że operacje na zachód od linii Guam – Sajpan będą podejmowane wielkimi wysiłkiem zaopatrzeniowym (odległość między bazami, wątle moce logistyczne, działanie w warunkach intensywnego oddziaływania bojowego przeciwnika), co wydłuży czas wszelkich działań i operacji. Momentem przełomowym będzie umożliwienie operowania siłom powietrznym i morskim USA pomiędzy wyspami Riukiu a Tajwanem na Morzu Południowochińskim i Wschodniocińskim, co nastąpi dopiero po znacznym osłabieniu chińskich zdolności *A2AD*. Równie ważnym momentem będzie uzyskanie przewagi i panowania w powietrzu nad

Japonią. Analitycy amerykańscy planują w początkowym etapie wojny wciągnąć siły powietrzne Chin w wielką bitwę powietrzną nad wschodnią Japonią, co zważywszy na przewagę jakościową oraz w wyszkoleniu strony amerykańskiej, ma zapewnić sukces sojusznikom i stosunkowo szybko wyeliminować samoloty bojowe Chin z walki o dominację powietrzną nad Morzem Wschodnio- i Południowochińskim i umożliwić tym samym swobodne operowania sojuszniczym samolotom wielozadaniowym w misjach uderzeniowych na cele zlokalizowane na powyższych akwenach (okręty, konwoje, infrastruktura).

Druga faza koncentrować się będzie przede wszystkim na blokowaniu wybrzeża morskiego Chin i przecięciu linii dostaw do Chin już w obszarze pierwszego łańcucha wysp początkowo przede wszystkim przez okręty podwodne (w bezpośrednich atakach na cele, jak i w zaminowywaniu szlaków wodnych) oraz eliminacji połączeń i unieszkodliwienia centrów logistycznych potrzebnych do prowadzenia wojny. Dla Amerykanów dysponujących znaczną przewagą w okrętach podwodnych kluczowym elementem działań będzie wyeliminowanie podwodnej aparatury i infrastruktury na Morzu Południowochińskim i Wschodniocińskim ułatwiając operowanie Amerykanom na tym akwenie oraz zniszczenie chińskiej floty podwodnej, co doprowadzi do likwidacji niebezpieczeństwa dla okrętów wojennych USA oraz połączeń komunikacyjnych sojuszników w obrębie pierwszego łańcucha wysp. Wojna podwodna ma swoją specyfikę i wiadomym jest, że nie można w krótkim czasie wykryć i zneutralizować wszystkich okrętów podwodnych przeciwnika (stąd wyrażany w koncepcji postulat należytego i bieżącego śledzenia floty podwodnej przeciwnika w czasie pokoju oraz docelowo zwiększenia liczby okrętów podwodnych *US Navy*), więc podwodna kampania neutralizująca może trwać wiele miesięcy. Z drugiej strony jej szybkie zakończenie pozwalałoby na powierzenie flocie podwodnej zadań zniszczenia chińskich linii komunikacyjnych po liniach wewnętrznych w bezpośredniej bliskości wybrzeża Chin, również przez powierzenie misji masywnego zaminowywania portów chińskich, co zmieni układ sił wyraźnie na korzyść *US Navy*. Planiści amerykańscy przywiązują do roli swojej floty podwodnej w tej wojnie ogromną wagę. We wszystkich scenariuszach przewidują misje dla wielkiej liczby okrętów podwodnych, zarówno o charakterze uderzeniowym na cele lądowe, jako okrętów-myśliwych do zwalczania jednostek nawodnych i podwodnych przeciwnika, ofensywnego minowania, infiltracji i dywersji, jak również zwalczania konwojów. Szybkie wyeliminowanie chińskiej floty podwodnej, poprzedzone neutralizacją systemów reagowania i nasłuchu podwodnego u wybrzeża Chin, umożliwi też odciążenie okrętów wojennych USA od konwojowania i eskortowania konwojów z dostawami morskimi.

Po wyeliminowaniu floty podwodnej oraz osiągnięciu przewagi powietrznej nad obszarem pierwszego łańcucha wysp Amerykanie rozpoczną polowania na okręty nawodne przeciwnika aż po same wybrzeża Chin używając do tego również samolotów bojowych startujących z lotniskowców. Celem będzie bądź zniszczenie floty przeciwnika, bądź zamknięcie jej w portach. Na końcu celem ofensywnym strony amerykańskiej będzie wyeliminowanie lub istotne ograniczenie wojennej produkcji chińskiej w szczególności produkcji amunicji

precyzyjnej i precyzyjnych środków rażenia, dysponowanie którymi będzie kluczem do sukcesu dla każdej ze stron.

Zakłada się, iż środkiem bezpośrednio umożliwiającym wygranie przez Amerykanów wojny będzie ustanowienie skutecznej blokady morskiej, która aby zadziałała musi być poprzedzona osiągnięciem wszystkim celów wskazanych powyżej. O ile Stany Zjednoczone prowadząc wojnę zachowają większość tras handlu morskiego, o tyle Chiny zostaną odcięte od dostępu od strony morza. Po ustanowieniu szczelnej blokady morskiej chińska gospodarka szybko się zadusi (*choke off*) i przegrane Chiny poproszą o pokój. Nie będą potrzebne jakiegokolwiek poważniejsze operacje lądowe. Jak pokazują przykłady Niemiec w I wojnie światowej oraz Japonii w II wojnie światowej zduszenie handlu zagranicznego może się okazać momentem zwrotnym i decydującym w wygraniu wojny. Do tego ze względu na uwarunkowania geograficzne wód okalających Chiny blokada morska Chin będzie znacznie łatwiejsza niż blokada Japonii w czasie II wojnie światowej. Amerykanie będą mogli wykorzystać tzw. skanalizowanie szlaków morskich do i z Chin w znacznej odległości od Chin (poza zasięgiem chińskiego oddziaływania zdolności *A2AD* – „*distant blockade*”). Albowiem transport morski do Chin musi przejść przez stosunkowo oddalone od Chin właściwych - cieśninę Malakka, Singapur, cieśniny indonezyjskie, lub Riukiu/Luzon. Z powyższych względów geograficznych skuteczne zablokowanie kursowania statków do Chin i z Chin nie będzie wymagało ich zatapiania na dużą skalę, wystarczy nawet przechwytywanie (wraz z cargo) na wąskich akwenach – kanałach komunikacyjnych, o których mowa wyżej.

Środki zaradcze dla armii amerykańskiej

Ponieważ obecnie siły zbrojne USA nie dysponują ani środkami, ani wdrożonym planem operacyjnym, ani doktryną, które stworzyłyby warunki do wygrania wojny na Zachodnim Pacyfiku z Chinami, *Air Sea Battle Concept* zaleca poza samą realizacją planu operacyjnego będącego jej częścią, przedsięwzięcie następujących działań i inicjatyw (wybrane spośród kilkudziesięciu szczegółowych postulatów):

- wprowadzenie stosownych środków zaradczych (przede wszystkim adekwatnej obrony antyrakietowej) wobec zagrożenia rakietowego dla kluczowej bazy na wyspie Guam oraz dla innych wybranych, priorytetowych baz w regionie, odtworzenie i rewitalizację mniejszych baz w regionie: Tinian, Saipan, Palau wraz ze zgromadzeniem zapasów; poprowadzenie rurociągu podmorskiego pomiędzy Guam, Tinian i Saipan;
- wyrównanie istniejącej pomiędzy USA a Chinami dysproporcji ilościowej i jakościowej środków bojowych dalekiego zasięgu, mogących razić priorytetowe cele o specjalnym znaczeniu w pierwszej fazie konfliktu poprzez opracowanie i wprowadzenie do służby w marynarce wojennej rakiet balistycznych o ładunku

konwencjonalnym i zasięgu ok 1.000 km oraz poprzez opracowanie i wprowadzenie w obu rodzajach sił zbrojnych trudno wykrywalnego, manewrującego pocisku nowej generacji dalekiego zasięgu; opracowanie i wdrożenia w siłach zbrojnych pocisku hipersonicznego zdolnego razić dowolne miejsce na Ziemi w ciągu 1 godziny od wystrzelenia;

- rozwoju i wprowadzenia do służby środków zwiadu oraz środków bojowych dalekiego zasięgu, mających zdolności penetracji terytorium i mogących identyfikować i razić cele w kontynentalnych Chinach;
- wzmocnienie zdolności operacji podmorskich, w tym okrętów podwodnych, podwodnych robotów i min, które będą miały pierwszorzędne znaczenie dla trwałego uzyskania dominacji w obrębie tzw. pierwszej linii wysp, co ma kapitalne znaczenie dla wyniku całej wojny;
- zmiany systemu dowodzenia siłami amerykańskimi poprzez standaryzację systemów informatycznych pomiędzy rodzajami sił zbrojnych oraz uodpornienie na ataki satelitarnego systemu dowodzenia siłami zbrojnymi, jak również stworzenia awaryjnego systemu zapasowego;
- rozwoju i wdrożenia nowoczesnych środków walki elektronicznej oraz systemów obrony w cyberprzestrzeni;
- rozwoju oraz wprowadzeniu do służby broni o kierowanej energii (*directed energy weapons*)
- interoperacyjności oraz ścisłej integracji w najbliższych latach planów, ćwiczeń, manewrów oraz systemów wspierających środki bojowe pomiędzy *US Navy* i *US Air Force* na teatrze operacyjnym Zachodniego Pacyfiku, jako że to na tych dwóch rodzajach sił zbrojnych spocznie przede wszystkim ciężar ewentualnej wojny;
- stworzenie i utrzymywanie w magazynach wystarczającej ilości środków rażenia precyzyjnego oraz utrzymywanie bazy przemysłowej do produkcji znaczącej ilości precyzyjnych systemów bojowych oraz amunicji i pocisków precyzyjnych wraz z możliwościami nagłego zwiększenia produkcji;
- utrwalenie i pielęgnowanie sojuszy z Japonią i Australią i pomoc we wdrażaniu przez te państwa nowych środków bojowych, w tym sprzedaż przez USA samolotów wielozadaniowych piątej generacji oraz wspólne opracowanie planów i systemów obrony przeciwlotniczej.

